

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 20-30.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Przejazd 8.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Nr. skrzynki pocztowej 570.

Administracja otwarta w niedziele i święta.

Ogłoszenia: Nadane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop., ogłoszenia zвычайne 10 kop., zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

BI-BA-BO

Kabaret w restauracji
Hotelu Pałast
przy ulicy DZIELNEJ.

Codziennie występy pierwszorzędnych sił.

Początek o godz. 6 w.
Dyr. T. Junod.

Obwieszczenie.

Przez sąd wojenny przy urzędzie gubernialnym w Łodzi skazani zostali:

1) Dozorca więzienia Władysław Witczak z Łodzi — na śmierć za strzelanie do aeroplanu niemieckiego. Witeczka natchemiasz rozstrzelano.

2) Szofer Robert Treger z Łodzi — na miesiąc więzienia za usiłowanie oszustwa względem władz.

3) Robotnik Franciszek Czekajewski z Łodzi — na miesiąc więzienia za usiłowanie oszukania żołnierzy niemieckich z pomocą fałszywych pieniędzy.

4) Robotnicy Bronisław Pleziński i Bolesław Produmetek z Widzewa za kradzież butów wojskowych — na miesiąc więzienia.

Gubernator.

Wytrwałości.

Nie czas żałować róż,
gdy płoną lasy.

Krwawy pożar, objawszy Europę, nie oszczędził i ziem polskich. Padły one ofiarą kosztem przyszłej wolności i niepodległości narodu polskiego.

Leć przysłowiowy wprost „słomiany ogień”, któremu Polacy tak łatwo ulegają, już obecnie daje się odczuwać. W szeregi ludu naszego powoli wkrada się zabójcza apatia.

Prasa, która na początku obecnej wojny — tyle miejsca sprawie polskiej poświęcała, teraz zamilkła. Ten wpływ destrukcyjny, powoli przenosi się i na społeczeństwo. Temu należy energicznie przeciwdziałać. Rozumiemy, iż nieszczęścia, jakie na kraj spadły, mogą istotnie przysięgnąć, lecz w chwili, gdy ważą się losy ludów, nam nie wolno opuszczać bezczynnie rąk a przeciwnie stać należy na straży interesów narodowych.

Od stu blisko lat Polacy walczyli, jakkolwiek bezskutecznie o swą wolność. Niejeden grom, nieszczęście spadały na głowy ojców naszych, lecz nie oddawali się zbyt wóczas apatii, albowiem sprawa narodowa, wynikająca z umiłowania ojczyzny — stała poza wszystkim.

W wojnie obecnej, w szeregach walczących stanęli synowie ziem polskich, którzy pośrednio lub też bezpośrednio służą ojczyźnie.

Wojna jest straszną. Ginę setki tysięcy ludzi, krow się leje, rzekami, morzami. Wojna jest brutalną i bezlitosną.

Nie przejmujemy się jednak

tym, — przetrwaliśmy już różne katastrofy dziejowe, cios za ciosem w nas uderzał, myśmy zaś pozostali, albowiem w nas nie zamarł duch i istota narodów żyjących. Wojna, tocząca się obecnie niewątpliwie będzie — wojną odrodzenia; wszelką wolność narodu — należy okupić kosztem krwi — straszna to maksyma, rządzą się jednak tym światy i temu przeciwdziałać nikt nie jest w stanie.

Dzisiaj więc, gdy zbliża się chwila, że kwestja niepodległości Polaków przyjmie realną podstawę, niech nas ta chwila dziejowa nie zastanie obojętnymi i złamanymi nieszczęściami. Zdobyć się musi cały naród na tyle mocy i potęgi ducha, iż mimo nieszczęścia i bólów, wytrwa na swym stanowisku i godnie bronić będzie swej umiłowanej Matki Ojczyzny. Należy tylko wytrwać!

Szczegóły bombardowania wschodniego wybrzeża Anglii.

BERLIN. Do „Vossische Zeitung” donoszą z Amsterdamu: Ostrzeliwanie wybrzeża angielskiego przez krawężniki niemieckie, wywołały, stosownie do posiadanych wiadomości, jaknajwiększy niepokój.

W doniesieniach agencji Reutersa czytamy o komunikacji admiralicy angielskiej: zauważono na morzu północnym ruch pomiędzy flotą niemiecką.

Scarborough i Hartlepool były przez Niemców bombardowane. Flota angielska przyjęła na niektórych miejscach walkę, która trwa nadal.

(Biuro Reutersa). Bombardowanie Scarborough rozpoczęło o godz. 8 zrana. Ludność w wielkiej panice opuszczała swe mieszkania, spiesząc na dworzec kolejowy, by udać się do Hull.

Niektóre gmachy zostały zrujnowane pociskami armatnimi.

Ministerjum wojny rozpoważecznia za pomocą biura Reutersa następująca wiadomość:

Komendant zachodniego frontu Scarborough donosi: Krawężniki niemieckie ostrzeliwały front o godz. 8. Niemcy zmuszeni się byli cofnąć. Mały krawężnik ostrzeliwał jednocześnie Scarborough i Whytby.

(Biuro Reutersa). Władze portu Scarborough otrzymały nad ranem wiadomość, iż Niemcy czynią energiczne przygotowania do ostrzeliwania wybrzeża. Będąca do rozporządzenia artylerja oraz piechota znajdowały się na swoich stanowiskach. Około 50 granatów wpadło do miasta.

„Evening Chronicle” donosi z Newcastle: Po rozpoczęciu ostrzeliwania Hartlepool przez 3 krawężniki niemieckie, łódź torpedowa angielska przeszła do ataku.

Ajencja Reutersa donosi z Hartlepool, iż straty wyrządzone miastu są znaczne. Jeden z pocisków uderzył w gazownię, w której wybuchnął pożar. Dziewięciu mieszkańców padło ofiarą wybuchających granatów.

Krawężniki, ostrzeliwujące miasto, udały się na północ-wschód.

Podług ostatnich doniesień pism, w chwili rozpoczęcia ataku panowała mgła.

Scarborough, miasto w ang. hrabstwie Jork, nad morzem północnym, ma 40 tys. mieszkańców; port prowadzi Handel nabrzeżny i portów wielorybów. W Scarborough znajdują się słynne kąpiele morskie.

Hartlepool miasto nadmorskie w hrabstwie Durham ma 85 tys. mieszkańców, port i licznie zwiedzane kąpiele morskie.

Pod pregiierz.

Mały feljeton.

Rewirowy nr. 143, naturalnie w dzielnicy IV.

Czytelnicy nasi nie wiedzą może, że istnieje dygnitarz taki w Łodzi.

A tak jest!

Posiada on niebieską opaską z n-rem 143 i naturalnie działalność swoją rozwija w dzielnicy IV.

Jest to indywiduum pełne godności osobistej i pewności siebie i napewno w krótkim czasie zasłuży sobie na medal, który ma być niezadługo wybity staraniem i kosztem C. K.

Wyróżnia się nadzwyczaj gorliwą służbą, jest w miarę ordynarny (kobiety traktuje *per ty*) i jak przystało na funkcjonariusza wszechwładnej milicji jest panem życia i śmierci przechodniów.

Godzien jest uwiecznienia w druku, dla następującej historyjki, której jest głównym bohaterem:

Historja ta nadszłaaby się do opowiedzenia małym dzieciom dla odstraszania ich, gdy są niegrzeczne.

Jest niestety prawdziwa.

Miała miejsce, jak wszystko złe i dobre w Łodzi na ul. Piotrkowskiej.

Jest to bowiem, jak wiadomo ulica, na której odbywa się wszystko w Łodzi.

A więc przemarsze wojsk i spacery gapiów, występy atrakcyjne brauohomów i występy głodomorów, defilada zgrabnych a pięknych pań z towarzysztwa i kontredanse „tych dam”, nietyle z towarzysztwa ile z półświatka.

Otóż przed kilku dniami nasz bohater o wiele mówiącym n-rze 143, zwymyślał najniewinniej jakąś pania, oczekującą spokojnie na tramwaj.

Pania ta zaprotestowała przeciwko takiemu pojmaniu obowiązków milicyjnych w liście do redakcji jednego z dzienników.

Myślicie może, czytelnicy, że rewirowy n-r 143, został przykłdnie ukarany, zdegradowany, upieczony żywcem w ogniu oburzenia zwierzęcości?

Nie bójcie się, czytelnicy.

C. K. nie jest tak surowy dla swych funkcjonariuszów.

W tej instytucji sędza wszystko nieopiek.

Otóż zawyrokowano, że rewirowy, który doboręm wymyślił i pięknem zachowaniem się, zdał tak chlubilnie egzamin milicyjny wart jest awansu.

„Dość! nagrodę, zaawansował” jak mówi pewna popularna płosienka.

Dzisiaj jest już w rządzie dygnitarzy, do których głos skromnego feljetynisty nie dochodzi, inż. B. Waga w liście do redakcji.

Jest komisarzem.

Mylicie, że to już koniec tej pouczającej historyjki?

Niel. Po sto kroć razy nie.

Pani owa, za to, iż śmiała zaprotestowała i ogłosić n-r rewirowego (świętości nie szargać) skazana została (nie śmiejęcie się proszę) na kilka dni aresztu.

Smiej się, że we wszechmiar naniąta godna Milicja, jeśli chce stać na wysokości swych szczytnych zadań, powinna rwaźnie przestudjować „Ogród n-d-r-ęczeń” Oktawjusza Mirbeau.

Bo pocóż, proszę państwa, walić „bykowcem” (termin urzędowy Milicji) winowajców, kiedy daleko piękniejszym i celowszym sposobem kary, b. łoby np. powieszenie za wielki palec u ręki i u nogi, lub puszczenie zgłodniałego szczura na piersi.

Dalej panowie Milicjanci...

„Nie uny wajcie”...

Maże być, z czasem uda wam się prześcisnąć w rezultatach waszych cnych poprzedników...

„Stupajki” policyjne zostawily wam niezawodnie swój mistyczny testament.

Ans.

P. S. Na tem miejscu muszę się pożegnać z czytelnikami (wzruszenie wytrąca mi pióro z palców).

Nie wiem jeszcze, jaka kara spotka mnie ze strony Milicji, za bluźniercze strofy powyższe.

Dzisiaj w drodze do Redakcji zauważyłem strażników miejskich z grubymi pałami, które o tyle się różnią od angielskich, że są nie z gumy, lecz dębiny.

Br... Br...

Kara mnie spotka napewno.

O ile się wywinę szczęśliwie i bez obrażeń wewnętrznych i złamań, to może kiedyś jeszcze w roku przyszłym coś napiszę.

W każdym razie nie liczyć na krótką metę, bo przeczuwam (Boże, te przecucia), iż kilka tygodni spędzę na skrupulatnej kuracji.

Dla pewności sporządzić kazałem już testament.

Wiadomości bieżące.

Rekwizycja węgla kamiennego.

(r) Gubernator wydał rozprządzenie, iż wszyscy składnicy, oraz osoby posiadające zapasy węgla winne natychmiast złożyć komendanturze dane o ilości, posiadane przez nich, węgla kamiennego.

O węgla do użytku domowego meldować nie potrzeba.

Z magistratu.

(r) W lokalu magistratu łódzkiego, komendantura niemiecka, wywiesiła ogłoszenie, iż w pokojach, w których znajdują się archiwa magistratu, wojska w żadnym wypadku zakwaterowane być nie mogą.

Evakuacja rannych.

(r) W dniu wczorajszym przywieziono do naszego miasta rannych z Pabjanie. Również wieczorem, w wagonach tramwajowych „Czerwonego Krzyża” przewieziono do szpitali łódzkich wielu rannych.

Zehranie.

(r) Dzisiaj o godz. 6 po południu odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia nauczy-

oeli żydów (Południowa 20) zebranie członków kooperatywy prowiantowej, na którym będą dokonane wybory członków administracji.

Pierwszy transport zakupionych produktów ma przybyć do Łodzi w nadchodzący czwartek.

Dalsze zapisy nauczycieli skutecznie być mogą na dzisiejszym posiedzeniu.

Śmierć przez najechanie.

Wczoraj o 10 rano przy Kaawerowie samochód wojskowy najechał na kobietę, (lat trzydzieści kilka).

O obitości zmarłej nie można sprawdzić, gdyż nie ma przy sobie żadnych dokumentów; znaleziona przy zmarłej pewna kwota pieniędzy jest do odebrania u p. R. Eglera, ul. Raska Nr. 12.

Chleb dla biednych na święta.

Komitet niesienia pomocy biednym posiada zapas maki pszennej 138,000 funtów, z której będzie wypieczony chleb „gwiazdkowy“ i rozdany pomiędzy 150,000 osób dorosłych.

Dzisiaj rozpoczęto wypiek chleba, a w czwartek rano będzie rozdany.

Ruch uliczny.

Na Piotrkowskiej został już od wczoraj wieczór przywrócony ruch normalny, chwilowy wstrzymany z rozporządzenia komendantry.

Pomoc lekarska.

(r) Zarząd klubu rzemieślniczego postanowił wejść w porozumienie z lekarzami łódzkimi, którzy po niższej cenie udzielać będą członkom wspomnianego towarzystwa pomoc lekarską.

Biblioteka publiczna.

(r) Istniejąca przy klubie rzemieślniczym biblioteka publiczna rozpocznie w tych dniach działalność swą, która przed kilkoma tygodniami została przerwana.

Z kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

Dziś i w środę dnia 22 i 23 grudnia kasa otwarta będzie od 10 do 2 po poł., gdzie będą wydawane częściowe wkłady oszczędnościowe. (Ul. Widzewska Nr. 117).

Z Będzina.

Po kilkutygodniowej przerwie została znów otwarta granica i wiele osób wyjeżdża do Katowic, Mysłowic i innych miast pogranicznych po zakupy produktów spożywczych. Kolej Warszawsko - Wiedeńska, która przed kilkoma tygodniami zawiesiła swe czynności obecnie wznowiła komunikację.

Zarząd nad miastem znajduje się w rękach władz cywilnych niemieckich, które przed dwoma miesiącami zostały wprowadzone.

Uwagze Komitetu Robót Publicznych

(!) polecamy płot muiowany, okalający ogród kolejowy.

Płot, ten mający według planów sławnego prezydenta Piętkowskiego, upiększyć miasto nasze, stoi ukończony w połowie i gwałtem domaga się powiązania sztachetą i otynkowania.

Komitet Robót Publicznych mógłby tę pracę doprowadzić do końca, zatrudniając w ten sposób kilkadziesiąt łaknących pracy i chleba robotników.

(!) Oczyszczmy swój organizm społeczny.

woła głosem proroczym „Prąd“.

Kupując u żydów i bogactw ich, czy możemy powiedzieć, że popieramy kupiectwo polskie? Stanowczo nie!

Logika Redakcji „Prądu“ byłaby do podziwienia, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę jej nader wczesne przejawy (bo o g. 6 rano!)

Zdanie wszakże, że 69 proc. śród żydów grzeźnie w analfabetyzmie, jest niezupełnie zgodne z prawdą.

Mógłby to potwierdzić pan Ugery który na żargonowce robi śmietne interesy.

Wogóle, w interesach panów z „Prądów“ i „Łodzer Tageblattów“ leży (pisma te mimo różnic ideowe stoją na jednym poziomie) powszechny analfabetyzm.

Bo tylko troglodyci duchowi lub analfabeci czytać mogą te „ideowe“ dzienniki...

Ludzie zaś uświadomieni do rąk ich nie wezmą.

„A więc niech żyje analfabetyzm“, wszak to chcieliście powiedzieć panowie z „Prądu“ „Tageblatt“ zgodziłby się z wami napewno.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!
Wyczytawszy w jednym z pism miejscowych ogłoszenie, iż niejaki p. Nowiński (Piotrkowska 145) załatwia korespon-

dencję do Sosnowca, chciałem i ja z tego skorzystać.

Udałem się więc z listem do p. N., który kazał sobie zapłacić za listów 1-go rubla, a po odpowiedzi kazał mi przyjść za 8 dni.

Było to na początku października. Przyszedłem więc po tygodniu po odpowiedzi, ale odpowiedzi nie było, p. N. dał mi upoważnienie do p. Orenbucha (Spacerowa 34), który się ogłasza w „N. K. Ł.“, abym tam odebrał odpowiedź, ale ani p. Orenbucha ani odpowiedzi nie było!

Nie dość iż w tak ciężkich czasach mógł p. N. wziąć za list rubla, ale lekceważąc sobie tę sprawę, zaniedbał wykonania polecenia, odsyłając mnie od „Pawła do Gawła“.

Ostrzegam więc drugich przed łatwownością a sprawę tę zostawiam do rozstrzygnięcia zszerszemu ogółowi, który niech osądzi pana N.

Mam nadzieję, iż Sz. P. Redaktor nie odmówi mi miejsca w swem poczytnym piśmie.

Z głębokim szacunkiem
R. Rott.

Łódź, d. 22 grudnia 1914 r.

Telegramy

Opuszczenie Białogrodu.

WIEDEN. „Breslauer General Anzeiger“ donosi: Będąc zmuszonym do cofnięcia, wobec zaszłych warunków działania, prawego skrzydła armji, sztab austriacki rozkazał opuścić Białogród, co też uczyniono zupełnie bez walki.

Duch w armji, mimo strat, jakie poniesiono w ostatnich walkach, jest jaknajlepszy.

Pomoc Kurdów dla Turcji.

KONSTANTYNOPOL. (B. T. W.) Dowódca Kurdów perskich Ilhani, ofiarował Turkom po zajęciu przez nich Sandschbulak, swą pomoc, która została przyjęta. Ilhani stoi na czele rodu, który liczy 10,000 ludzi.

Zamordowanie szejka.

Szejka Ghawalu, którego własności rozciągają się na południe od Bagdadu aż do perskich cieśnin morskich, został zamordowany przez brata swego, który obecnie stojąc na czele 40,000 żołnierzy, wypowiedział Angli wojnę.

Zamordowany szejek przyrzekł Angli swą pomoc.

Francja bez partji politycznych.

PARYŻ. (Niurzędowe) Sekcja budżetowa parlamentu francuskiego zebrała się w ubiegły wtorek.

Posel Plou oświadczył iż w chwili wielkiej i świętej obrony ojczyzny, żadne niesnaski partyjne na przeszkodzie stać nie będą. Wszystkie partie opozycyjne, poprą rząd we wszystkich jego działaniach.

Na cele wojenne.

WROCLAW. Donoszą z Drezna, iż rada miejska wyasygnowała 3 miliony marek na cele wojenne. Również miasto Chemnitz, wyasygnowało na tenże cel 1 milion marek.

Walki pod Ipern.

KOPENHAGA. „Daily Chronicle“ donosi z Dünkachen, iż podczas ostatnich walk pod Ipern, franauzi, anglicy oraz lbelgijczycy stracili w ciągu 3 dni 24,000 udi.

Audjencja u cesarza.

KOPENHAGA. „Reichspost“ donosi, iż następcą tronu arcyksiążę Karol Franciszek Józef, został przyjęty na audjencji u cesarza Franciszka Józefa.

O szpiegostwo.

WROCLAW. „Breslauer General Anzeiger“ donosi, iż aresztowany redaktor „Libawskiej Gazety“ posądzony o szpiegostwo, został rozstrzelony.

Odgłosy wojny.

Zajęcie Błonia.

(ki) Ze źródeł prywatnych dowiadujemy się, iż wojska niemieckie zajęły, w ubiegłą sobotę, miasteczko Błonia, znajdujące się w odległości 20 wiorst od Warszawy.

Niemcy w Opocznie i Nowem Mieście.

W sobotę ubiegłą wojska niemieckie zajęły Opoczno i Nowe Miasto. Wojska te nadszły od strony Tomaszowa.

Walki w okolicach Brzezina.

Walki w okolicy Brzezina rozpoczęły się nazajutrz po zajęciu Łodzi przez wojska niemieckie i toczyły się przez 10 dni. Miasto nie ucierpiało zupełnie, gdyż walki odbywały się na polach leżących przy szosie brzezińskiej oraz przy wsi Nowosolna.

Przez Brzeziny podczas trwających walk przechodziły liczne oddziały wojsk, handel wobec tego był nader ożywiony. W ubiegły wtorek i środę poczły zachodzić widoczne zmiany!

W środę strzelanina zmniejszyła się i wojska rosyjskie zaczęły się cofać w stronę Rogowa i Jeżowa. Noc z środy na czwartek ubiegłą spokojnie.

W czwartek nastroj był bardzo naprężony. W południe ukazał się oddział, składający się z 10 kozaków, który udał się w stronę szosy brzezińskiej.

Spoój został przerwany. Usłyszano strzały karabinowe, potem z maszyn karabinowych, oddział kozaków w szybkim galopie wrócił przez miasto i do Brzezina wkroczył pierwszy podjazd niemiecki, składający się z 3 oficerów i kilku ułanów.

Wkrótce nadszedł większy oddział wojsk, który po krótkim spoczynku udał się w dalszą drogę.

Poln od samych Brzezina do Łodzi pokryte są okopami, szaniami i transejami.

Na drodze leży moc porzuconych karabinów i innej broni oraz amunicji. Tu i owdzie widnieją groby poległych żołnierzy.

Walki w Polsce.

O zwycięstwach niemców w Królestwie Polskiem piszą „Berliner Neusten Nachrichten“: „Po wielkiej bitwie nastąpił wielki chaos. „Generał — zima“ nie uratował rosjan, natomiast powiódł feldmarszałek von Hindenburg armję niemiecką ku niebywałemu zwycięstwu. Uratował on serce Europy od natarcia moskali, kirgizów, tatarów, kałmyków i baszkirów. Szablą swoją pisze Hindenburg historję wypadków współczesnych“.

W „Berliner Morgenpost“ czytamy:

„Tak więc nastąpiło na Wschodzie dawno oczekiwane rozwiązanie, zakończone świetnem zwycięstwem oręża armji sprzymierzonej. Zwycięstwo to ma też znaczenie polityczne. Państwa bałkańskie, które zawsze liczyły na pomoc Rosji, a kleska Rosji musiała też wywołać na półwyspie rozczarowanie. Pobita armja rosyjska już żadnej pomocy państwom bałkańskim nie okaże.“

Wojna nie jest jeszcze naprawdę zakończona. Ale jeden z silniejszych wrogów został powalony, co też zbliża chwilę szczęśliwej likwidacji wojny.

W Piątek o g. 12 wieczorem przyjechałem z Kalisza. Do wozu przywiązany był koń, kasztan z uprzężą. Na ul. Targowej 47 zauważyłem, że go niema. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem na ul.

Targową № 47, Grünbaum.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Józef Polec zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Szwajgerta, Wólczajska 215. 3071

Leonora Cieciewicz zgubiła paszport, wydany z gminy Kozłów Biskupi, pow. Sochaczewskiego, gub. Warszawskiej. 3075—3

Michał Jagiełło i Tekla Jagiełło zgubili paszport, wydany z gm. Skotniki pow. Turckiego, gub. Kaliskiej. 3074—3

Marki, korony, franki, dolary kupuje i płaci wysoką cenę, ul. Skwerowa 18 m. 27, od 1-ej do 3-ej godz. p.p. 3073—3

Zaginął 8 letni chłopiec, mówiący po niemiecku, w niedzielę po południu na ul. Wólczajskiej. Odprowadzić na ul. Długą 172 do Juljusa Bela.

Akuszerka udziela po d, przyjmuje chore, iednym następstwo. Dyskrecya. Płó ska 225-25. 3046—1

Jan Kudinkin i Juljanna Kudinkin zgubili paszport, wydany z Tulskiej guberni. 3068—3

Dr. W. DUTKIEWICZ

ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.

Choroby skórne, weneryczne

i moczopłciowe.

Przyjmuje od 9-12 r i od 5-8

Pante od 4-5 po poł. 20.

Drukarnia Akcydensowa

J. GRODKA

Przejazd Nr. 8.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO :

TABELI, KWITARJUSZE, RA
CHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY,
PLAKATY, ZAPROSZENIA, BI
LETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

... t. i. p. ...

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW — maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

Pocztówki

Łodzi

święteczne i z widokami miasta
do nabycia w kantorze drukarni J. Grodka, Przejazd Nr. 8.

Handlującym znaczny rabat.